

Recenzje

Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, ss. 304

Jednym z ciekawszych wydarzeń na polskim rynku wydawniczym nauk społecznych w 2016 r. była publikacja pracy *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych* autorstwa dwóch socjologów Tomasza Zaryckiego i Tomasza Warczoka (Scholar, Warszawa 2016). Publikacja jest efektem grantu NCN. W ramach projektu badacze pokazują w jaki sposób na świecie pozycjonowana jest nauka, jeden z kluczowych zasobów zmiany społecznej. W pracy tej obaj socjologowie analizują pole oddziaływań i zależności jednej z polskich nauk społecznych – politologii. Ich diagnoza, oparta na analizach bibliometrycznych i statystycznych, uzupełnionych analizą jakościową (wywiady z politologami) jest bardzo interesująca. Chciałbym zarysować problematykę tej pracy i krótko ją skomentować.

Głównym podejściem teoretycznym autorów jest analiza centro-peryferyjna w obszarze socjologii wiedzy. Obaj autorzy znani są już z publikacji poświęconych analizie centrum-peryferie, którą rozwijają stosując w analizach literatury i przestrzeni społecznej (miasta, elity, dyskursy). Sprawnie posługują się siatką pojęciową autorów, takich jak P. Bourdieu, czy R. Collins. Sięgają też do prac autora koncepcji systemu-świata I. Wallersteina. Całość przedstawia dobrze uargumentowany teoretycznie wywód na temat miejsca nauki w systemie „produkcji” wiedzy. Jako przykład wybrano jedną z nauk społecznych, którą autorzy określili jako politologię. Jest tu pewien błąd, ponieważ rozpowszechnione słowo „politologia” jest określeniem kierunku studiów (dydaktyka), a właści-

wą nazwą urzędową pozostają „nauki o polityce”. Niemniej często sami badacze polityki mówią tak o swojej profesji, a zatem nie urazi czytelników z tego grona.

Struktura pracy jest następująca. W rozdziale pierwszym autorzy piszą o socjologii nauki, która jest punktem wyjścia dla konstruowania hipotez i ich testowania. Rozdział drugi poświęcony jest zarysowi miejsca Polski w globalnych hierarchiach centro-peryferyjnych, który jest wprowadzeniem do pozycjonowania naszego kraju w światowej nauce. Rozdział trzeci portretuje globalne pole nauk społecznych, ukazując ważne procesy, takie jak kierunki cytowania, języki debaty, problemy badawcze i kierunki instytucjonalizacji nauki. Rozdział czwarty opisuje „globalne pole nauk politycznych”, wyróżniając dominujące naukowo państwa, takie jak USA, Wielka Brytania, Niemcy i Francja. Rozdział kolejny pokazuje rozwój nauk o polityce w krajach byłego bloku komunistycznego. Autorzy celowo zestawiają trajektorie i cechy rozwoju tej dyscypliny w dwóch obszarach, które siłą rzeczy posiadają relację centro-peryferyjną. Kraje bloku wschodniego stanowią w tym ujęciu peryferia nauk o polityce, zdominowanych globalnie przez język angielski i dorobek uczonych „zachodnich”. Rozdział szósty pokazuje historię polskiej politologii z perspektywy wybranego modelu teoretycznego. Istotne jest zastosowanie ujęcia instytucjonalnego, ponieważ ono wydaje się najlepiej definiować kształt i kondycję polskich nauk o polityce obecnie.

Rozdziały siódmy i ósmy konfrontują polskie wzorce instytucjonalne z wzorami światowymi. Autorzy zwracają uwagę na fakt, iż większość polskich uczonych z obszaru nauk o polityce publikuje i jest aktywna jedynie na lokalnym (krajowym) polu nauki. Niewielu publikuje za grani-

cą i niewielu cytuje prace uznawane „na Zachodzie” za kanoniczne. Wiele z tych ostatnich pozostaje w zasadzie nieznanymi na krajowym rynku. Rozdział dziewiąty ukazuje aktywność medialną politologów jako sposób zaistnienia w przestrzeni publicznej i metodę budowy wizerunku i zdobywania szacunku. Kluczowy jest rozdział dziesiąty, który na bazie szczegółowych badań ilościowych ukazuje priorytety badawcze polskich politologów na tle światowym. Obraz ten jest wyjątkowo niekorzystny dla wizerunku nauk o polityce (o czym za chwilę). Ostatnie dwa krótkie rozdziały przedstawiają opinie autorów oraz cytowanych przez nich respondentów na temat kondycji polskiej politologii i metod zmiany stanu rzeczy. Autorzy zwracają uwagę na wielość ról polskiej elity naukowej z obszaru nauk społecznych, podkreślają imitacyjne modele sposobów uprawiania nauki oraz strategię dostosowania polskiego potencjału badawczego do globalnej „gry” naukowej.

Książka posiada polot teoretyczny, a badania sprawiają wrażenie opracowanych z rozmachem. Po pierwsze autorzy zwracają uwagę na fakt, że nauki o polityce to konglomerat nauk (badania nad systemami politycznymi, mediami, stosunkami międzynarodowymi, marketingiem itd.). Jest to ważne stwierdzenie, które pozwala nie wrzucać badaczy polityki „do jednego worka” i zauważyć, że dyscyplina nauk o polityce ma różne odcienie i tradycje badawcze. Po drugie autorzy piszą o kontekście rozwoju nauki. W Polsce niektóre nauki (historia, politologia, ekonomia) były zniekształcane ideologicznie przez politykę rządową okresu PRL, co uniemożliwiło im kontakt ze światowym rynkiem nauki, aż do 1989 r. Tu więcej szczęścia miała socjologia, która miała szansę korespondować z osiągnięciami światowymi. Warto o tym pamiętać. Autorzy zwracają uwagę na fakt, że często socjologowie i ekonomiści – zarówno w publikacjach naukowych, jak i w mediach – wypowiadają się o politologach z wyższością.

Po trzecie w pracy świetnie pokazana jest dominacja USA i języków kongresowych w światowym obiegu informacji i publikacji naukowych. Upadek ZSRR i spadek zainteresowania językiem rosyjskim jako językiem nauki doprowadził też do zmniejszenia znaczenia Europy Środkowej i Wschodniej, o czym rzadko się wspomina.

Po czwarte autorzy odmalowują trajektorię rozwoju nauk społecznych na Zachodzie i w Polsce, choć w praktyce dość ogólnie i pomijając wątki współczesne (niewystarczająco udokumentowany zwłaszcza rozdział 5). Warczok i Zarycki zauważają, że jednym liczącym się na świecie uniwersytetem z regionu Europy Środkowo-Wschodniej w obszarze nauk społecznych jest węgierski Central European University w Budapeszcie.

Po piąte znakomity rozdział 7 mapujący światową strukturę badań politologicznych na bazie danych Web of Science i analizie czasopism. Obserwujemy tu sieci badań, kluczowe tematy i kierunki cytowań pomiędzy dziedzinami i dyscyplinami nauki.

Po szóste Warczok i Zarycki podkreślają, że polscy relatywnie kilkakrotnie mniej prac z Zachodu niż socjologowie, co sprawia że ich wiedza oraz rynek ich oddziaływania jest głównie lokalny. Polacy rzadko publikują za granicą, a w Polsce rzadko publikują obcokrajowcy. Niewielkie jest również umiędzynarodowienie kadry dydaktycznej (jeśli już, zatrudniani są uczeni z b. ZSRR). Polska akademia oferuje niewielkie pensje w porównaniu z płacami uczonych Europy Zachodniej, a realna zagraniczna współpraca naukowa (granty europejskie, staże naukowe, udział w międzynarodowych sieciach naukowych i kolegiach czasopism międzynarodowych) ma charakter śladowy.

Po siódme z analizy bibliometrycznej przedstawionej głównie w rozdziale ósmym i dziesiątym wynika, że polski rynek nauk o polityce jest typowym rynkiem peryferyjnym o niewielkim znaczeniu w Europie i świecie (anglojęzyczne czasopismo PTNP „Polish Political Science Yearbook” praktycznie nie jest cytowane), polskich pracom brakuje aktualnych cytowań zagranicznych. Podkreślana jest nieobecność polskich autorów w obiegu naukowym Zachodu (rozdział 8). Autorzy polscy sami mają mało cytowań (włącznie z uczonymi KNP PAN), zwykle też nie cytują najnowszych prac i mają zwykle nieaktualną wiedzę na temat trendów badań dyskutowanych za granicą (rozdział 10). Jako przykład do badania cytowań wybrano czasopismo „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne”, choć już w tym miejscu należy przyznać, że jest to baza zbyt skromna dla wiarygodnego sportretowania dorobku całej dyscypliny. Autorzy starają się uprzedzić krytykę i podkreślają, że wybrane cza-

sopismo jest deklaratywnie współprowadzone przez wszystkie główne ośrodki badań politologicznych w Polsce, zrzeszone w PTNP. Panorama studiów opublikowanych w „Athenaeum” miałyby portretować kondycję polskich nauk o polityce jako całości. Wydaje się, że jest to jednak założenie chybione. Próba badawcza jest zbyt mała i przez to niereprezentatywna. W skromnym niestety zakresie autorzy wykorzystują też opinie zebrane w wywiadach z przedstawicielami (tu również brak szerzej informacji na temat próby i samego badania, choćby w postaci aneksu).

Po ósme, wspominaliśmy już, że autorzy trafnie zauważają dominację pola lokalnego nad zagranicznym w polskiej nauce. Badacze polityki wolą działać na rynku lokalnym, niż międzynarodowym. Wytłumaczeniem jest większa ilość korzyści symbolicznych, finansowych i politycznych osiągalna na rynku lokalnym.

Po dziesiąte autorzy dostrzegają słabość warsztatu naukowego (dominuje opis, brak procedur badawczych, też i spójnej metodologii ich weryfikacji/falsyfikacji), który uniemożliwia polskim politologom wejście do globalnego obiegu idei (tu baza dla autorów jest badanie czasopism i opinii badaczy na bazie wywiadów). Wiele prac po prostu nie spełnia kanonów zachodniej naukowości. Nawet w czasopiśmie sztandarowym dla polskiej politologii główne tematy to kwestie lokalne (polska polityka) oraz „import idei” z Zachodu (i „przybliżaniem ich polskim czytelnikom”, co uważane jest za typowy przykład zachowania elit peryferyjnych). Autorzy przejrzeni też niektóre sylabusy dydaktyczne politologów z Uniwersytetu Warszawskiego. W kilku przypadkach brakowało jakiegokolwiek literatury poza polską.

Po dziesiąte odnotowuje się medialną i pozanaukową działalność uczonych, a także złą sytuację młodych badaczy, uzależnionych finansowo i naukowo od starszych badaczy, posiadających wprawdzie silną pozycję lokalną, ale nieposiadających zasobów globalnych (umożliwiających tworzenie szkół badawczych „grających w lidze międzynarodowej”, tj. w „polu światowym”). W efek-

cie struktura peryferyjna polskiej politologii przenoszona jest z pokolenia na pokolenie.

Z pewnością publikacja ta domaga się szerszej debaty na temat kierunków rozwoju nauk o polityce i nauk społecznych w ogóle. Obecny kryzys wizerunkowy i instytucjonalny związany z rynkiem pracy może zostać powiązany z niską jakością badań i samowiedzy wśród badaczy. Wówczas sytuacja polskiej politologii będzie naprawdę trudna. Książka T. Zaryckiego i T. Warczoka posiada świetny warsztat teoretyczny i pokazuje „czarno na białym” wiele kwestii o fundamentalnym znaczeniu. Słabością pracy są teoretyczne (a jednak!) uproszczenia argumentacji, które zasłaniają liczne braki w dokumentacji (pominięto wiele prac monograficznych, a badania bibliometryczne oparto *de facto* na jednym tylko czasopiśmie (!) politologicznym). Wydaje się, że książka o tak ambitnych zamierzeniach naukowych (socjologia nauki!) mogła skorzystać z szerszej bazy źródłowej. Dużo lepszym przykładem tego typu badań jest praca zespołu J. Czaputowicza, K. Ławniczaka i A. Wojciuk (*Nauka o stosunkach międzynarodowych i studia europejskie w Polsce*, Scholar, Warszawa 2015), której zadaniem było zbadanie warsztatu naukowego polskich badaczy stosunków międzynarodowych. Autorzy ci zbadali aż sześć czasopism i w dłuższej perspektywie czasowej, niż Warczok i Zarycki, choć brak dobrego uzasadnienia teoretycznego wyników badań zdecydowanie zaniża wartość ich mrówczej pracy. Pod tym względem monografia *Gra peryferyjna...* wprowadza nowe standardy w polskich naukach społecznych. Badacze sprawnie posługują się warsztatem teoretycznym i potrafią wykorzystać odpowiednie metody badawcze dla weryfikacji tez, które chcą przedstawić (triangulacja badań ilościowych, jakościowych i porównawczych). Wykorzystanie szerokiego spektrum metod i teorii – obok wykonania wartościowej treściowo analizy kondycji nauk o polityce – uważam za najwyższy atut pracy T. Zaryckiego i T. Warczoka.

Tomasz Pawłuszko